

Eryk MACIEJOWSKI

LIBERTARIAŃSKA DROGA DO POSTCZŁOWIEKA EKSTROPIANIZM MAXA MORE’A

Społeczny wymiar transhumanizmu ujawnia się w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jaki porządek społeczny i polityczny najbardziej sprzyja dążeniu ku postludzkiej egzystencji. More twierdzi, że jest nim libertarianizm w wydaniu anarchokapitalistycznym, który jego zdaniem stanowi też naturalną konsekwencję transhumanistycznej wizji człowieka. Pomimo ewolucji ekstropianizmu jego podstawowe założenia pozostają niezmiennie. Definiowany jest przez More’a jako filozofia dążąca do zwiększenia ekstropii, przy czym ekstropia oznacza uporządkowanie i złożoność.

Uważa się na ogół, że transhumanizm nie posiada odpowiadającej mu niszy politycznej i że jest zasadniczo apolityczny. Większość transhumanistów rzeczywiście nie łączy swojego stanowiska z żadnymi postulatami politycznymi, chociaż – co oczywiste – mogą oni żywić pewne przekonania w tej dziedzinie. Jak zauważa James Hughes, perspektywą polityczną typową dla transhumanistów, szczególnie wczesnych, jest wojowniczy libertarianizm w wersji anarchokapitalistycznej¹, który nie wynika jednak bezpośrednio z założeń transhumanizmu. Mało w Polsce znany ekstropianizm jako jedyny próbuje połączyć korpus podstawowych tez transhumanizmu z konkretną opcją polityczną i społeczną, czego efektem jest stanowisko, które możemy nazwać libertariańskim transhumanizmem. Analiza ekstropianizmu pod kątem jego implikacji politycznych i społecznych będzie głównym tematem niniejszego artykułu.

W roku 1988 na Uniwersytecie Południowej Kalifornii rozpoczął studia doktoranckie w zakresie filozofii absolwent Oxfordu Max T. O’Connor. Już w tym samym roku, zafascynowany problematyką klonowania, przedłużania życia i szeroko pojętych nowych technologii, założył wraz z kolegą ze studiów Tomem Morrowem periodyk o nazwie „Extropy”. Na łamach „Extropy” publikowano artykuły, z których wyłonił się nowy prąd filozoficzny określany mianem ekstropianizmu², od wymyślonego przez założycieli czasopisma pojęcia „ekstropia” – przeciwieństwa entropii. Aby podkreślić swoje zaangażowanie w głoszone poglądy, O’Connor zmienił nazwisko i od tej pory znany jest jako Max More.

¹ Zob. J.J. H u g h e s, *The Politics of Transhumanism*, <http://www.changesurfer.com/Acad/TranshumPolitics.htm>.

² Zob. tamże.

More opublikował w „Extropy” szereg tekstów, przede wszystkim *Transhumanism: Toward a Futurist Philosophy* (w roku 1990), w którym wprowadził współczesne rozumienie terminu „transhumanizm”, oraz *The Extropian Principles 2.5* (w roku 1993), w którym z kolei wyłożył podstawowe założenia transhumanizmu, nowego nurtu filozoficznego. Ekstropia została tam zdefiniowana jako miara inteligencji, informacji, energii, doświadczenia, możliwości i wzrostu, a ekstropianizm jako „filozofia dążąca do zwiększenia ekstropii”³.

Aby popularyzować swoje poglądy, More i Morrow stworzyli w roku 1991 e-mailową listę dyskusyjną i już wkrótce subskrybentów biorących udział w internetowych dyskusjach należało liczyć w tysiącach⁴. Rok później z inicjatywy More’a i Morrowa powstał Extropy Institute, którego działalność, w szczególności za sprawą listy dyskusyjnej⁵, doprowadziła w roku 1994 do zorganizowania w kalifornijskim mieście Sunnyvale konferencji Extro 1, w której wzięli udział między innymi pionier robotyki Hans Moravec i kanadyjski fizyk K. Eric Drexler, „ojciec” nanotechnologii. Extro 1 zbiegło się z opublikowaniem przez Eda Regisa artykułu o ekstropianizmie w październikowym wydaniu magazynu „Wired”⁶, co pozwoliło ekstropianom dotrzeć do szerszego grona odbiorców, a na kolejne edycje konferencji – Extro 2 w 1995, Extro 3 w 1997, Extro 4 w 1999 i Extro 5 w 2001 roku – przybywali coraz liczniej znani naukowcy, pisarze science fiction i futurologi⁷.

Lista dyskusyjna pozwoliła na swobodną wymianę poglądów i skonsolidowanie środowisk transhumanistów amerykańskich i europejskich. W połowie lat dziewięćdziesiątych ekstropianizm stał się głównym prądem szeroko pojmowanego transhumanizmu, ale szybko okazało się, że wielu zwolenników tego nurtu nie podziela wszystkich poglądów More’a, który zresztą od samego początku twierdził, iż ekstropianizm jest tylko jedną z wielu możliwych wersji transhumanizmu⁸. Ekstropianizm początkowo był mocno zaangażowany politycznie, a do postulatów programowych „Extropy” należało promowanie

³ M. More, *The Extropian Principles 2.5*, <http://www.aleph.se/Trans/Cultural/Philosophy/princip.html> (jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów obcojęzycznych – E.M.).

⁴ Wykorzystanie nowych technologii do promowania transhumanizmu i jego odmian sprawia, że wielu autorów zamieszcza swoje teksty i w prasie, i w Internecie albo nawet tylko w Internecie. Z tego powodu – jak też ze względu na często utrudniony dostęp do wersji papierowych – większość przypisów w artykule odnosi się do źródeł internetowych, najczęściej oficjalnych stron danych autorów.

⁵ Por. N. Bostrom, *A History Of Transhumanist Thought*, <http://www.nickbostrom.com/papers/history.pdf>, s. 14. Artykuł ten opublikowany został w „Journal of Evolution and Technology” 14(2005) nr 1.

⁶ Zob. E. Regis, *Meet the Extropians*, <http://www.wired.com/1994/10/extropians/>.

⁷ Zob. Hughes, dz. cyt.

⁸ Zob. tamże.

libertarianizmu. Lewicujący transhumaniści, szczególnie europejscy, nie skłaniaли się jednak w tym kierunku.

W roku 1997 Nick Bostrom i David Pearce założyli World Transhumanist Association (WTA) – stowarzyszenie, którego celem było zapewnienie wsparcia organizacyjnego wszystkim grupom transhumanistów, niezależnie od ich przynależności politycznej⁹. WTA, w przeciwieństwie do utopijnie zorientowanego Extropy Institute, wskazywało na negatywny wpływ zjawisk społecznych na rozwój technologii, w szczególności nierówny dostęp do nowych technologii, co oznaczało, że należy większą uwagę poświęcić przezwycięzeniu tych nierówności. Głównym osiągnięciem WTA było sformułowanie – przy czynnym udziale Bostroma – dwóch dokumentów: *Transhumanist FAQ* i *Transhumanist Declaration*, będących manifestami ruchu transhumanistycznego. Oba teksty zdradzają wyraźny wpływ More'a, który współuczestniczył w ich pisaniu.

W roku 2006 Extropy Institute zakończył działalność¹⁰, a jego członkowie przeszli do WTA. Stowarzyszenie to w roku 2008 zmieniło nazwę na Humanity+, którą posługuje się do chwili obecnej.

Poprzez *Transhumanist Declaration* i *Transhumanist FAQ* założenia ekstropianizmu przeniknęły tak głęboko do ruchu transhumanistycznego, że obecnie trudno je od siebie oddzielić. Relacja między ekstropianizmem a transhumanizmem jest dwustronna. Ekstropianizm powstał jako jeden z nurtów w obrębie rodzącego się transhumanizmu, a zarazem to w nim i dzięki niemu ukształtowało się nowoczesne rozumienie tego terminu. Podkreślono to w *Transhumanist FAQ*, gdzie stwierdza się, że oryginalny światopogląd transhumanizmu wyrasta ze sformułowanych przez More'a zasad ekstropii¹¹.

Znaczenie ekstropianizmu uwidacznia się przede wszystkim w tym, że stanowi on pionierskie przedsięwzięcie mające na celu stworzenie kompletnej filozofii o charakterze transhumanistycznym, a zarazem jest jedyną filozofią transhumanistyczną o tak daleko idących implikacjach politycznych. Późniejsze odmiany transhumanizmu nie są zaangażowane politycznie bądź też opowiadają się za mniej radykalnymi rozwiązaniami, czego przykładem mogą być poglądy Jamesa Hughesa (prezesa WTA w latach 2004-2006), promującego ideę „demokratycznego transhumanizmu”¹². Z kolei punkt siódmy oryginalnej „Deklaracji Transhumanistycznej” z roku 1998 zwraca uwagę, że „transhumanizm nie popiera żadnej konkretnej partii, polityka, ani platformy politycznej”¹³.

⁹ Por. B o s t r o m, dz. cyt., s. 15.

¹⁰ Zob. N. V i t a - M o r e, *Next Steps*, <http://www.extropy.org/future.htm>.

¹¹ Zob. N. B o s t r o m i n., *Transhumanist FAQ*, <http://humanityplus.org/philosophy/transhumanist-faq/>.

¹² H u g h e s, dz. cyt.

¹³ D. B a i l e y i n., *Transhumanist Declaration*, <http://www.uktranshumanistassociation.org/declaration.shtml>.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia i na początku dwudziestego pierwszego wieku More zaczął łagodzić swoje stanowisko polityczne i kolejne wersje *The Principles of Extropy* (3.0 i 3.11) nie są już otwarcie libertariańskie. More wycofuje się ze swoich wcześniejszych poglądów, zgodnie z którymi ekstropianizm implikuje na mocy swych zasad poparcie dla anarchokapitalizmu, i zaczyna sympatyzować z niezdefiniowanymi ściśle społeczeństwami otwartymi.

Aby rozpoznać, czym jest transhumanizm, warto przywołać kilka jego definicji. Niektóre z nich zamieszcza na swojej stronie internetowej Anders Sandberg, jeden z czołowych teoretyków tego prądu myślowego. Definicja zaproponowana przez Sandberga brzmi następująco: „Transhumanizm jest filozofią głoszącą, że możemy i powinniśmy rozwijać się do wyższych poziomów, zarówno fizycznie, mentalnie, jak i społecznie, używając do tego racjonalnych metod”¹⁴. Nieco szerszą definicję znajdziemy w *Transhumanist FAQ*: „Transhumanizm jest sposobem myślenia o przyszłości opartym na założeniu, że ludzki gatunek w obecnej formie nie reprezentuje końca naszego rozwoju, ale raczej jego stosunkowo wczesną fazę. Transhumanizm jest luźno zdefiniowanym ruchem, rozwijającym się stopniowo przez ostatnie dwie dekady. «Jest rodzajem filozofii życia, które dążą do kontynuowania i przyspieszenia ewolucji inteligentnego życia poza jego obecną ludzką formę i ograniczenia, za pomocą nauki i technologii» (More, 1990)”¹⁵. Sformułowano także dwie formalne definicje transhumanizmu: „1. Ruch intelektualny i kulturowy, który afirmuje możliwości i zalety fundamentalnego udoskonalenia ludzkiej kondycji przez wykorzystanie rozumu, a w szczególności przez rozwijanie i udostępnianie technologii w celu wyeliminowania starzenia i podwyższenia ludzkich zdolności intelektualnych, fizycznych i psychologicznych. 2. Badania nad konsekwencjami, obietnicami i potencjalnymi zagrożeniami ze strony technologii, które pozwolą na przekroczenie fundamentalnych ludzkich ograniczeń, oraz związane z tymi technologiami i zagrożeniami badanie kwestii etycznych obejmujących rozwijanie i wykorzystanie takich technologii”¹⁶.

Przytoczone wyżej definicje pokazują, że transhumanizm może przejawiać się na różne sposoby i przyjmować różne postaci. Może mieć charakter filozoficzny, jak też stricte światopoglądowy. Zarówno naukowiec prowadzący badania nad nowymi technologiami z myślą, że umożliwią one poprawę ludzkiej egzystencji, pozwalając na przekroczenie naturalnych ograniczeń, jak i ktoś, kto tylko badania te promuje, prezentują postawę o charakterze

¹⁴ A. Sandberg, *Definitions of Transhumanism*, <http://www.aleph.se/Trans/Intro/definitions.html>.

¹⁵ Bostrom i in., *Transhumanist FAQ*.

¹⁶ Tamże.

transhumanistycznym – w tym znaczeniu należałoby mówić o transhumanizmie jako pewnej postawie życiowej. Transhumanizm może też przybierać bardziej złożone formy; usystematyzowanie i wyjaśnienie jego podstawowych założeń pozwoliłoby uzyskać rozwiniętą filozofię człowieka. Ekstropianizm jest wyraźnym przykładem takiej filozofii.

Filozoficzny sens transhumanizmu sprowadza się do poglądu, że człowiek – będący materialną istotą dysponującą rozumem – może i powinien dążyć do poprawy warunków swojego życia z wykorzystaniem dostępnych środków. Środkiem otwierającym najszerze perspektywy w tym zakresie jest nowoczesna technologia, dzięki której można podejmować próby wyeliminowania dolegliwości związanych z biologiczną naturą – przede wszystkim chorób i śmierci – i przekształcenia siebie w taki sposób, by żyć na jak najwyższym poziomie. Oznacza to zarazem kontynuację procesu ewolucyjnego, który nie jest zakończony, lecz trwa nadal, a dzięki rozumowi i technologii można przejąć nad nim kontrolę. Efektem przemian będzie pojawienie się postczłowieka – nowego gatunku, który zastąpi *Homo sapiens*.

Różnica między ludźmi a postludźmi została precyzyjnie określona przez More'a w tekście *On Becoming Posthuman*. Przejście do postludzkości może być jego zdaniem rozumiane dwojako: fizycznie i memetycznie. W sensie fizycznym staniemy się postludźmi wówczas, gdy przemiany genetyczne, fizjologiczne i neurochemiczne zajdą tak daleko, że nie będziemy mogli być nadal klasyfikowani jako *Homo sapiens*. W sensie memetycznym możemy zaś oczekiwać, że postludzkie będą posiadali inną strukturę motywacyjną niż *Homo sapiens* albo przynajmniej zdolność do jej modyfikowania wedle własnej woli (przykładem może tu być manipulowanie płciowością i kontrolowanie orientacji seksualnej albo sterowanie intensywnością, czasem trwania i samą obecnością reakcji emocjonalnych za pomocą środków farmakologicznych)¹⁷.

Rdzeniem transhumanizmu jest racjonalistyczna i materialistyczna antropologia filozoficzna połączona z wizją nieskończonego postępu ku lepszej przyszłości, zakorzeniona głównie w oświeceniowym racjonalnym humanizmie. Jako prekursorów transhumanizmu Bostrom wskazuje między innymi: Francisa Bacona, Isaaca Newtona, Thomasa Hobbesa, Johna Locke'a, Immanuela Kanta, Nicolasa de Condorceta, Julię O. La Mettriego, Benjamina Franklina i Friedricha Nietzschego¹⁸.

Skoro transhumanizm staje się filozofią człowieka, to zawarta w nim koncepcja jednostki może się odnosić do różnych aspektów ludzkiego życia, również do sfery społecznej i – związanej z nią – sfery politycznej. Zagadnienia te

¹⁷ Zob. M. More, *On Becoming Posthuman*, <http://eserver.org/courses/spring98/76101R/readings/becoming.html>.

¹⁸ Por. Bostrom, *A History Of Transhumanist Thought*, s. 2-4.

ujmowane są w obrębie transhumanizmu z dwóch perspektyw. Po pierwsze, można zastanawiać się nad optymalną organizacją społeczeństwa przyszłości, w którym będą funkcjonowali postludzie. Po drugie, można rozpatrywać kwestię ukształtowania teraźniejszego społeczeństwa w sposób najkorzystniejszy dla realizowania postulatów transhumanistycznych.

Tylko druga perspektywa jest możliwa do przyjęcia, jeśli bowiem postczłowiek nie będzie się kierował ludzkimi motywacjami, to nie możemy przewidzieć, jaki ustrój społeczny będzie dla niego najlepszy. Można się spodziewać, że gdy zmianie ulegnie ludzka natura, wówczas pojawi się możliwość ukształtowania nowych, nieznanych jeszcze form społeczeństwa¹⁹.

Społeczny wymiar transhumanizmu ujawnia się więc w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jaki porządek społeczny i polityczny najbardziej sprzyja dążeniu ku postludzkiej egzystencji. More twierdzi, że jest nim libertarianizm w wydaniu anarchokapitalistycznym, który jego zdaniem stanowi też naturalną konsekwencję transhumanistycznej wizji człowieka.

Pomimo ewolucji ekstropianizmu jego podstawowe założenia pozostają niezmiennie. Definiowany jest przez More'a jako filozofia dążąca do zwiększenia ekstropii, przy czym ekstropia oznacza uporządkowanie i złożoność.

Aby zwiększać ekstropię, człowiek winien kierować się szeregiem zasad, nazywanych zasadami ekstropii. W wersji pierwotnej było ich pięć; w wersji uaktualnionej, w *The Principles Of Extropy 3.11*, znajdziemy ich siedem. Różnice między wczesnym ekstropianizmem a jego późną odmianą dotyczą przede wszystkim zagadnień społecznych (ten problem poruszony zostanie jednak w dalszej części artykułu). Przedstawienie połączenia transhumanizmu z libertarianizmem prezentowanego przez More'a wymaga odwołania się do jego wczesnych artykułów oraz do pierwotnej wersji *The Extropian Principles* – wersji 2.5²⁰.

Zasady ekstropii nie są aksjomatami ani konkretnymi wskazówkami, co należy czynić; ich rozumienie może ewoluować wraz ze wzrostem ekstropii i nie należy zakładać, że są niezmiennie. Podpowiadają, jakimi wartościami należy się kierować, jeżeli chcemy dążyć do udoskonalania swojej egzystencji (czyli zwiększania ekstropii). Jeżeli w pełni je zintegrujemy i zastosujemy do swojego życia, wówczas osiągniemy stadium transcłowieka (etap przejściowy) a później postczłowieka – istoty o bezprecedensowych zdolnościach fizycznych i intelektualnych, samoprogramującej się, potencjalnie nieśmiertelnej i nieograniczonej.

Zasada pierwsza mówi o nieograniczonym rozwoju. Postęp ludzkości przyspiesza coraz bardziej i powinniśmy odrzucić naturalne i tradycyjne ograniczenia naszych możliwości. Ograniczenia czasu życia, inteligencji i wolności

¹⁹ Zob. B o s t r o m i n., Transhumanist FAQ.

²⁰ Zob. M o r e, *The Extropian Principles* 2.5.

należy przezwyciężać, wykorzystując w tym celu racjonalną naukę i technologię.

Zasada druga zwraca uwagę na znaczenie samoprzekształcania (ang. self-transformation). Do ciągłego samodoskonalenia – moralnego, intelektualnego i fizycznego – należy dążyć za pomocą rozumu i krytycznego myślenia, oraz poprzez eksperymentowanie. Samodoskonalenie realizuje się przez nieustanne rewidowanie własnych poglądów i wniosków. More propaguje postawę krytyczną wobec rzeczywistości, którą nazywa „pankrytycznym racjonalizmem”²¹. Osiągnięcie niezależności intelektualnej umożliwiającej rozwój i samodoskonalenie wymaga ciągłego balansowania między przyjmowaniem tego, co uważa się za słuszne, a odrzucaniem tego, co niesłuszne – nie istnieje jednak żadna reguła określająca jasno, jak myśleć niezależnie i krytycznie. Pankrytyczny racjonalizm oznacza gotowość kwestionowania przekonań niepasujących do naszych standardów, jak też rewidowania tych standardów. Pewne standardy intelektualne są konieczne, gdyż bez nich ludzkie działanie stanie się bezcelowe, kierowane emocjami i zewnętrznymi wpływami, ale wypracowanie tych standardów jest czymś, do czego każdy człowiek musi dojść samodzielnie.

Trzecia zasada eksponuje znaczenie optymizmu, niezbędnego w dynamicznych działaniach. Dynamiczne działania wymagają bowiem pozytywnego nastawienia i takich też oczekiwań. Sens tej zasady More celnie streszcza, pisząc, że należy dostrzegać wyzwania tam, gdzie inni widzą tylko trudności.

Z kolei czwarta zasada odwołuje się do inteligentnej technologii. Należy kreatywnie wykorzystywać naukę i technologię do przekraczania ograniczeń narzuconych przez pochodzenie biologiczne, kulturę i środowisko, gdyż technologia jest naturalnym przedłużeniem i narzędziem działania ludzkiego rozumu, woli, ciekawości i wyobraźni. Człowiek ewoluuje wraz z wytworami swojego umysłu i integruje się z nimi, by ostatecznie zjednoczyć się z technologią w jedną postludzką całość. Technologia umożliwia przekroczenie naturalnych barier, jakimi są starzenie się i śmierć oraz ograniczenia narzucone przez zmysły. Stosowanie technologii umożliwia zwiększenie ludzkich możliwości i poszerza wolność jednostki. Zasadę tę można streścić w zdaniu „technologia nas wyzwoli”.

Zasada piąta mówi o spontanicznym porządku. Ekstropianie wspierają decentralizację i wytwarzające się samoistnie, organiczne, spontaniczne porządki, przedkładając je nad centralne planowanie. Procesy spontanicznego porządkowania są kluczowe dla zaktualizowania pierwszej zasady ekstropii, mówiącej o nieograniczonym rozwoju. Jeżeli ludzka wiedza, inteligencja, kreatywność i doświadczenie mają wzrastać bez ograniczeń, to potrzebna jest odpowiednia rama, która będzie

²¹ Zob. t e n z e, *Self Ownership: A Core Transhuman Virtue*, <http://www.maxmore.com/selfown.htm>.

wspierać ten wzrost. Zrozumienie zasady, której podlega spontaniczne porządkowanie, stanowi klucz do wykreowania i podtrzymywania takich ram²².

More wyróżnia dwa rodzaje porządków istniejących w przyrodzie: porządki konstruowane, będące wynikiem odgórnego zamysłu czy planowania, oraz porządki spontaniczne, wykształcające się samoistnie wskutek działania określonego zestawu reguł. Przykładem tych pierwszych mogą być wytwory technologii, dzieła sztuki, prawo czy struktury firm, tych drugich zaś – organizmy biologiczne, kryształy, wolny rynek czy język. Samoorganizacja pojawiać się będzie zawsze wtedy, gdy będziemy mieli zbiór przedmiotów rządzonych jasno zdefiniowanymi zasadami.

Żaden z tych dwóch porządków nie jest lepszy ani gorszy, ale spontaniczne porządkowanie ma właściwości, które szczególnie sprzyjają celowi ekstropian²³. Po pierwsze, porządki spontaniczne mogą osiągnąć dowolny stopień złożoności, ponieważ nie są projektowane przez osobę albo grupę osób, które z konieczności ograniczone są możliwościami swoich mózgów. Dzięki potencjalnemu nieograniczeniu porządki spontaniczne mogą się rozrastać i osiągać dowolny stopień skomplikowania, dlatego niekiedy trudno rozpoznać w nich uporządkowanie. Ta trudność sprawia, że porządki spontaniczne często bywają niedoceniane – nie dostrzegamy ich i odnosimy wrażenie, że mamy do czynienia z chaosem (dobrym tego przykładem jest wolny rynek).

Po drugie, porządki spontaniczne są abstrakcyjne. Jak pisze More, porządek spontaniczny to system abstrakcyjnych relacji między elementami, zdefiniowanymi tylko przez pewne abstrakcyjne własności. Dzięki abstrakcyjności porządek może przetrwać; pozostaje porządkiem tak długo, jak długo pewnego rodzaju elementy mogące ulegać wymianie pozostają ze sobą w określonych relacjach. W przypadku wolnego rynku abstrakcyjność jest podwójna. Po pierwsze, porządek rynkowy konstytuowany jest przez abstrakcyjne relacje między osobami, a osoby należy w tym kontekście rozumieć jako graczy na rynku (ang. agents), których konstytuuje zestaw dążeń, celów, przekonań i działań. To oznacza, że nie można w danym układzie rozpoznać spontanicznej organizacji bez pomocy wyjaśniającej teorii, która pozwoli przefiltrować dane i odszukać w nich wzór.

Po trzecie, porządki spontaniczne są bezcelowe. Porządki konstruowane łatwo rozpoznać, ponieważ są projektowane z myślą o konkretnym celu. Porządki spontaniczne natomiast celu nie mają, mogą zatem z powodzeniem stanowić ramę dla celowego działania²⁴, służącą na przykład do realizowania zasad ekstropii. Dlatego są tak ważne dla ekstropian.

²² Zob. t e n ż e, *Order Without Orderers*, http://www.maxmore.com/Order_Without_Orderers.htm.

²³ Zob. t e n ż e, *The Extropian Principles 2.5*.

²⁴ Zob. t e n ż e, *Order Without Orderers*.

Skoro samoorganizujący się, bezcelowy system może stanowić ramę do realizowania dowolnego celu, to najlepszym porządkiem społecznym pozwalającym na realizację postulatów transhumanistycznych – czy też, jak w tym przypadku, ekstropijnych – będzie właśnie ten, który organizuje się spontanicznie. Jedynym przykładem takiego społecznego porządku jest ekonomia wolnorynkowa ze wszystkimi jej konsekwencjami. Wolny rynek umożliwi powstawanie złożonych instytucji, zachęca do innowacyjności oraz daje bodźce do rozwoju technologicznego i społecznego, które są istotne dla filozofii ekstropianizmu²⁵. W nieskrępowanej, wolnorynkowej rzeczywistości można swobodnie prowadzić badania naukowe, rozwijać technologie i sprawdzać na sobie, które z nich sprzyjają przekraczaniu biologicznych barier.

Poparcie dla skrajnie wolnorynkowej ekonomii wynika także z ogólnej koncepcji człowieka, jaką przyjmuje More. Odrzuca on dualizm ciała i umysłu, sugerując, że człowiek stanowi jedną, zintegrowaną całość, psychofizyczny monolit, który może być rozpatrywany w różnych aspektach – ciała, jaźni, emocji. Wszystko, co myślę i czuję, manifestuje się w postaci działań fizycznych. Ja i moje ciało to jedność, muszą więc być postrzegane jako całość²⁶. Następnie More adaptuje do swojej antropologii typowo libertariańskie pojęcie samoposiadania (ang. self-ownership).

Samoposiadanie oznacza, że każdy człowiek ma bezwarunkowe, wynikające z samego faktu, że jest człowiekiem, prawo do posiadania swego ciała i dysponowania nim bez ograniczeń narzucanych przez innych²⁷. Do tej definicji More dodaje zastrzeżenie, że realizacja tego prawa jest możliwa tylko wtedy, gdy postrzegamy człowieka jako psychofizyczną jedność: nie mogę posiadać swojego umysłu, jeśli nie mogę posiadać swojego ciała i nie mogę posiadać swojego ciała, jeśli nie mogę posiadać swojego umysłu. Dalsza argumentacja More'a biegnie po linii rozumowania Rothbarda i Davida D. Friedmana: z faktu samoposiadania wynika, że każdy człowiek jest wolny i odpowiedzialny za to, co czyni. Każdy też rozpoznaje innych ludzi jako posiadających samych siebie, a wiedząc, że prawo do samoposiadania jest nienaruszalne, nie może dążyć do władzy nad innymi ani do tego, by inni rządili nim. Każdy może zatem sam wybierać zestaw celów i wartości, które go determinują, a dokonanie tego wyboru umożliwia rozum²⁸. Jako racjonalny, wolny i odpowiedzialny za swoje czyny, człowiek może kierować swoim postępowaniem i doskonalić się, a wiedząc, że inni są tacy jak on, powinien szanować odrębność i indywidualność wszystkich ludzi i nie wolno mu naruszać ich praw. Za „zdrową”

²⁵ Zob. t e n ż e, *The Extropian Principles 2.5*.

²⁶ Zob. t e n ż e, *Self Ownership: A Core Transhuman Virtue*.

²⁷ Por. M. R o t h b a r d, *Manifest Libertariański*, tłum W. Falkowski, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2014, s. 31.

²⁸ Zob. M o r e, *Self Ownership: A Core Transhuman Virtue*.

cechę uważany jest też egoizm, czyli dbanie o siebie i swój interes, wynikające z faktu, że ja i moje ciało to jedność.

„Samoposiadacze” mogą nabywać własność poprzez przekształcanie dostępnych zasobów własną pracą bądź też przez dobrowolną wymianę z innymi „samoposiadaczami”. Tylko niczym nieskrępowany wolny rynek umożliwia poszanowanie prawa do samoposiadania i realizację jednostkowej wolności oraz dowolnie wybranych celów. Wolny rynek charakteryzuje ponadto niezwykle ważna cecha, jaką jest samoregulacja, wynikająca stąd, że jest on porządkiem wyłaniającym się spontanicznie.

Wolnorynkowa społeczność, rozwijająca się dzięki spontanicznemu porządkowaniu, nie wymaga odgórnego sterowania czy planowania. Technokracja, jak głosi More, okazuje się niemożliwa, ponieważ żadna grupa ekspertów nie jest w stanie zrozumieć ani kontrolować nieskończonej złożoności społeczeństwa i ekonomii²⁹. Tym, co pozwala zachować porządek w wolnorynkowej ekonomii, jest przestrzeganie określonego zestawu reguł wynikających z zasady samoposiadania ustanawiającej prawo własności. Zgodnie z tą zasadą każdy jest właścicielem przede wszystkim samego siebie, a następnie wszystkiego, w czego posiadanie wszedł w sposób uprawniony (poprzez zawłaszczenie niczyjego zasobu przez pracę lub czyjegoś zasobu przez wymianę). Oznacza to, że ludzie muszą szanować nawzajem swoje prawa – jeżeli zostaną one zakłócone, na przykład przez odgórne rządowe ingerencje w procesy rynkowe, pojawia się nieporządek. Rynek jest złożonym systemem i może przetrwać wiele zaburzeń, ale jeśli będzie się pojawiać coraz więcej zakłóceń albo jeśli zaatakują one jego kluczowe elementy, na przykład system monetarny, wówczas zacznie dominować chaos³⁰.

More, powołując się na takich ekonomistów, jak Ludwig von Mises i Friedrich A. von Hayek, wskazuje, że interwencje rządu zawsze przynioszą niepożądane konsekwencje, ponieważ rządy nie dysponują – i nigdy nie będą dysponowały – informacjami wystarczającymi, by celnie przewidywać lub kontrolować zmiany ekonomiczne. Wiedza o procesach produkcyjnych w większości nie jest komunikowalna ani możliwa do zdobycia, nie da się więc jej włączyć do rządowych planów działania. Rozwój technologii komputerowej pokazuje, że coraz bardziej złożone modele wymagają uwzględnienia zbyt wielu zmiennych, również tych, których nie można nawet zidentyfikować³¹.

Jako zwolennik anarchokapitalizmu More uważa, że państwo – czyli odgórnie kontrolujący gospodarkę rząd – jest zbędne. Co więcej, neguje on samo istnienie państwa. Pogląd ten, wykraczający poza tradycyjny anarchizm, nazy-

²⁹ Zob. t e n ż e, *The Extropian Principles* 2.5.

³⁰ Zob. t e n ż e, *Order Without Orderers*.

³¹ Zob. t e n ż e, *Self Ownership: A Core Transhuman Virtue*.

wa „głęboką anarchią”. Mówiąc o „Państwie” (aby podkreślić jego fikcyjność, More posługuje się terminem „The State”, stosując cudzysłów), nie mówimy o żadnym istniejącym bycie – ani konkretnym, ani abstrakcyjnym. „Państwa” w ogóle nie ma – istnieją ludzie, którzy twierdzą, że są politykami, policjantami, poborcami podatków, sędziami czy urzędnikami, a także budynki i zbiory osób połączone pewnymi relacjami, nie tworzą one jednak samodzielnego bytu³². Według More’a już żyjemy w stanie anarchii, ale pewni ludzie, którzy nie szanują praw własności, dokonują gwałtu na pozostałych jednostkach, okradając je z tego, co one posiadają.

Wydaje się, że pogląd ten, jakkolwiek ciekawy, jest w dużej mierze zabawą pojęciową. Nawet jeśli państwo nie jest strukturą samoistną – warto zwrócić uwagę, że rozumowanie More’a stanowi właściwie powtórzenie argumentacji Rothbarda, opowiadającego się za nieistnieniem społeczeństwa rozumianego jako coś więcej niż zbiór jednostek³³ – nie oznacza to, że grupa ludzi określana tym mianem nie ma realnego wpływu na pozostałe jednostki. Odrzucanie kategorii państwa nie ma nic wspólnego z walką z osobami tworzącymi tę instytucję.

Według More’a z wywodów tych wynikają dla transhumanizmu następujące wnioski: Przede wszystkim powinny zostać zniesione prawa regulujące eksperymentowanie i samoprzekształcanie, szczególnie w zakresie modyfikacji biologicznych i genetycznych. Ze względu na szybko wzrastającą rolę Internetu i komunikacji elektronicznej należy także dążyć do ochrony wolności w tych dziedzinach. Skoro rząd jest bezsilny, gdy chodzi o sterowanie gospodarką, to okaże się równie bezsilny w próbach sterowania rozwojem transhumanizmu. Jednostkom kierującym się zasadami ekstropii należy zapewnić wolność eksperymentowania na sobie; regulacji mogą podlegać jedynie eksperymenty stanowiące ingerencję w rozwój innych ludzi.

Spontaniczny i wolny porządek społeczny pozwoli na swobodny rozwój technologii, zapewni motywację do działania i sprawi, że ludzie będą dzielić się między sobą swoimi odkryciami i wynalazkami, gdyż będzie im się to opłacało. Działania zgodne z przyjętymi regułami (czyli prawami własności prywatnej w ekonomii i zasadami ekstropii w badaniach) dzięki spontanicznemu porządkowaniu swobodnie i automatycznie prowadzić będą ku postludzkości³⁴. Rozwój nastąpi bez względu na indywidualne motywacje jednostek – nikt nie będzie musiał go podtrzymywać, dokona się samoistnie.

³² Zob. t e n ż e [jako Max T. O’Connor], *Deep Anarchy: An Eliminativist View On „The State”*, <http://againstpolitics.com/deep-anarchy-an-eliminativist-view-of-the-state/>.

³³ Por. R o t h b a r d, dz. cyt., s. 38.

³⁴ Zob. M o r e, *Order Without Orderers*.

Poglądy More'a niewiele wnoszą do klasycznego libertarianizmu. Jak się wydaje, autor *Principles of Extropy* adaptuje na potrzeby swej filozofii społecznej pomysły zaczerpnięte z trzech źródeł: Jego koncepcja jednostki jako „samoposiadacza” nie różni się od koncepcji zawartej w pismach Rothbarda i Friedmana, od nich też pochodzi przekonanie o zbędności państwa. Nacisk na fundamentalną rolę rozumu w poznaniu i działaniu oraz na znaczenie krytycznego myślenia, jak też akcentowanie egoizmu odnajdujemy w pismach Ayn Rand. Z kolei znaczenie samoregulacji wolnego rynku i spontanicznego wyłaniania się wszystkich niezbędnych do życia społecznego instytucji zaczerpnięte zostało od Hayeka. More powołuje się zresztą na tych autorów.

Jakkolwiek we wczesnym okresie swej działalności More mocno podkreślał związek libertarianizmu i ekstropianizmu, to nie wydaje się, by oba te stanowiska łączyły się ze sobą w sposób konieczny. Prezentują one podobną wizję człowieka jako racjonalnej, wolnej, dążącej do realizowania swoich celów i poprawiania poziomu życia jednostki, różnią się jednak co do poglądu na źródła owej wolności. Libertarianie upatrują wyzwolenia jednostki w działaniu rynku; głoszą, że człowiek stanie się prawdziwie wolny, gdy wszystkie relacje będą miały charakter dobrowolny, oparty na zasadach rynkowych. Rynek reguluje, ich zdaniem, zarówno siebie, jak i wszystkie aspekty życia społecznego, a porządek wyłania się sam z dobrowolnych relacji i aktów wymiany rządzonych prawami popytu i podaży. Ekstropianie uważają natomiast, że to nie wystarczy, że dążenie do zwiększania osobistej wolności wymaga nawet przekraczania naturalnych granic wyznaczonych przez biologię.

Libertarianie nie twierdzą, że przekraczanie tych granic jest konieczne, ale w proponowanych przez libertarianizm warunkach realizacja postulatu ekstropian staje się wykonalna. Skoro każdy ma prawo robić to, co uważa za słuszne, o ile nie narusza przy tym praw drugiego człowieka, to może także realizować zasady ekstropii. Według Rothbarda libertarianizm zapewnia najwydajniejszą i najskuteczniejszą organizację społeczną, niezależnie od tego, jacy są ludzie, jakie postawy prezentują i jakimi wartościami się kierują³⁵. Nie wskazuje, jak jednostki powinny postępować, stanowi raczej ramę umożliwiającą działanie i gwarantującą możliwość realizowania pragnień o tyle, o ile nie narusza to podstawowych aksjomatów samoposiadania i nieagresji. Koresponduje zatem z postulatami ekstropianizmu i transhumanizmu. Libertarianizm nie wynika jednak z transhumanizmu, a łączenie ich ze sobą stanowi tylko pewną możliwość – konieczne staje się jedynie przy bardzo szczególnych założeniach.

Ta wyjątkowa konieczność połączenia obu stanowisk wynika z piątej zasady ekstropii, która mówi o spontanicznych porządkach. Rozwój ludzkości postrzega się tu jako proces wzrastania złożoności na drodze samoorganizacji

³⁵ Por. Rothbard, dz. cyt., s. 343.

wynikającej z elementarnych praw natury. Naturalnie wyłaniające się coraz bardziej złożone systemy biologiczne doprowadziły poprzez ewolucję do powstania człowieka. Proces samoorganizacji trwa nadal, a przejęcie kontroli nad biologicznością jest konsekwentnym przedłużeniem procesów zachodzących na długo przed powstaniem gatunku ludzkiego. Dalszy rozwój wymaga rozpoznania reguł rządzących owymi procesami i przyspieszenia – przy respektowaniu tych reguł – procesu samoorganizacji poprzez przejęcie nad nim kontroli.

Spontaniczne porządkowanie nie ma końca – samogenerujące się systemy, uporządkowane dzięki podstawowym zasadom, mogą rozrastać się i komplikować w nieskończoność. Aby proces ten mógł zachodzić, powinien być niesterowany (narzucanie mu kierunku wprowadza niestabilność prowadzącą do chaosu) i nieograniczony (ograniczanie możliwości badań i eksperymentowania zmniejsza porządkowanie systemu). Takie warunki może zapewnić tylko libertarianizm, który także buduje swój porządek społeczny poprzez samoorganizację. Jeśli pozwolimy rynkowi działać, wszystko uporządkuje się samo.

Takie rozumowanie obejmuje wizję rzeczywistości, w której reguły rządzące światem przyrody stosują się do świata społecznego, a człowiek ma pewne jasno określone właściwości (racjonalność, dążenie do zachowania i przedłużenia swojej biologicznej egzystencji) i w której dzięki spontanicznemu porządkowaniu może wzrastać złożoność systemów. Dążenie do ekstropii, do postczłowieka, stanowi – według More’a – proces naturalny, przyrodniczy; zaburzenie go oznacza zakłócenie naturalnego porządku rzeczywistości i jest nieracjonalne. Wszystkie te założenia nie wynikają w sposób konieczny z podstawowego sensu transhumanizmu.

W podstawowym rozumieniu transhumanizm głosi jedynie, że działaniem korzystnym dla człowieka jest dążenie do dalszego rozwoju z wykorzystaniem racjonalnych metod, dostarczanych przez technologię. Wynika stąd tylko bardzo ogólne wskazanie moralne o charakterze utylitarnym: należy dążyć do poprawy egzystencji poprzez znoszenie barier biologicznych, ponieważ jest to korzystne z punktu widzenia tejże egzystencji. Filozoficzna odmiana transhumanizmu, jaką jest ekstropianizm, dostarcza procesualnej wizji rzeczywistości materialnej, która ewoluuje i wzrasta w stronę coraz większej złożoności, ale elementy tej wizji nie są już konstytutywne dla podstawowego sensu transhumanizmu. Tym samym libertarianizm może być przydatny do realizowania postulatów transhumanistycznych, ale nie musi (More opowiadał się za koniecznością libertarianizmu). Konieczny jest tylko dla ekstropianizmu w jego wczesnej odmianie.

Warto też zauważyć, że skoro postczłowiek będzie istotą, której psychologiczne motywacje różnią się od motywacji ludzkich, a biologiczna (czy raczej

postbiologiczna) konstrukcja nie pozwala klasyfikować go jako *Homo sapiens*, to trudno oczekiwać, by mogły się do niego stosować kategorie zaczerpnięte z filozofii libertariańskiej, odnoszące się domyślnie do ludzkiej, a nie postludzkiej natury. Idea samoposiadania może nie mieć zastosowania do postczłowieka, właśnie ze względu na odmienność jego natury od naszej.

Ponadto nastawienie transhumanistyczne nie wymaga realizowania wszystkich zasad ekstropii, a poprawianie jakości życia drogą rozwoju technologii nie musi łączyć się z rozwojem osobistym. Ludzie przyjmują wygodne rozwiązania dlatego, że są one wygodne, i nie musi to pociągać za sobą wzrostu świadomości, wolności czy odpowiedzialności, jak zdaje się sugerować More. Przeciwnie, ludzie mogą stawać się coraz bardziej uzależnieni od przekształcającej ich technologii, a jednocześnie – w miarę jak postępująca będzie synteza tego, co biologiczne, z tym, co technologiczne – coraz mniej świadomi tego uzależnienia.

Do realizowania celów transhumanizmu mogą służyć różne środki. Można przyjąć, że podobnie jak libertarianizm, jest on ramą, w obrębie której mogą funkcjonować różne poglądy i sposoby zachowania. To, co nie kłóci się z libertarianizmem, jest dopuszczalne. To, co nie kłóci się z transhumanizmem, także jest dopuszczalne. To, co wspiera libertarianizm, jest pożądane i to, co wspiera transhumanizm – również. Można odnieść wrażenie, że libertarianizm i transhumanizm ściśle się ze sobą łączą, ale połączenie to nie jest konieczne, stanowi tylko jedną z możliwości. Na odnotowanie zasługuje fakt, że uwspółcześniona wersja ekstropianizmu z roku 2010 – ekstropizm – wśród pięciu swoich zasad, nawiązujących do oryginalnych zasad ekstropii More'a, głosi konieczność zniesienia w przyszłym społeczeństwie własności prywatnej, praw autorskich, patentowych, jak również pieniędzy, upatrując w nich źródła chciwości i niebezpieczeństwa zahamowania postępu³⁶. Stanowisko to zbliża ekstropistów do radykalnego komunizmu.

Główny krytyk transhumanizmu libertariańskiego James Hughes twierdzi, że anarchokapitalizm, ze względu na jego skrajny i radykalny charakter, nie jest projektem politycznym, który pozwoliłby transhumanizmowi zyskać aprobatę szerszych środowisk³⁷. Za ideę spełniającą ten warunek Hughes uważa socjaldemokrację i podaje sześć powodów, dla których libertariańscy transhumaniści powinni udzielić jej poparcia. Po pierwsze, państwo jest konieczne do kontrolowania zagrożeń związanych ze stosowaniem technologii transhumanistycznych. Po drugie, tylko efektywna, oparta na działalności państwa polityka, zdolna zapobiec tym zagrożeniom, może przekonać opinię publiczną, że technologie te nie powinny być zakazane. Po trzecie, państwowa

³⁶ Zob. B. T o m a s s o n, H. H y e n a, *The Extropist Manifesto*, <http://extropism.tumblr.com/post/393563122/the-extropist-manifesto>.

³⁷ Zob. H u g h e s, dz. cyt.

polityka społeczna potrafiłaby rozwiązać obawy opinii publicznej, że technologie transhumanistyczne pogłębią nierówności społeczne. Po czwarte, praktyki monopolistyczne i zbyt restrykcyjne prawo własności intelektualnej mogłyby ograniczyć dostęp do technologii transhumanistycznych i opóźnić wprowadzenie ich w życie. Po piąte, tylko silne, demoliberalne społeczeństwo jest w stanie zagwarantować, że nowa transludzka i postludzka mniejszość nie będzie prześladowana. Po szóste wreszcie, libertariańscy transhumaniści przeczą sami sobie, gdy twierdzą, że wolny rynek wyłania się i ewoluuje w sposób naturalny, i jednocześnie prezentują nastawienie antynaturalistyczne³⁸.

Szczególnie ostatni argument okazuje się trafny w kontekście ekstropianizmu. More uważa wzrost ekstropii osiągany na drodze spontanicznego porządkowania za proces naturalny, a zarazem wskazuje na konieczność przekroczenia naturalnych ludzkich ograniczeń poprzez przejęcie kontroli nad procesami biologicznymi. Tym samym jednocześnie afirmuje i neguje naturalny porządek rzeczywistości.

W późniejszych wersjach *The Principles Of Extropy* More odchodzi od zasady spontanicznego porządku, co pozwala mu uniknąć omówionych wcześniej trudności. Na jej miejsce wprowadzona została zasada mówiąca o społeczeństwie otwartym. Zasada szósta mówi o samoukierunkowaniu, a siódma – o racjonalności.

Według nowych zasad ekstropii, ekstropianizm opowiada się po stronie porządków społecznych popierających wolność działania, komunikacji, innowacji, kwestionowania i uczenia się, przeciwny jest natomiast autorytatywnej kontroli i podziałom społecznym. Porządek społeczny winien opierać się na dobrowolnych relacjach i wymianach, nie powinien natomiast wspierać samowolnych autorytetów, przymusowych rozwiązań politycznych i niekwestionowanego posłuszeństwa przywódcom. Osiągnięcie ekstropijnych celów jest możliwe w różnych ustrojach – lecz nie w teokracjach, autokracjach i totalitaryzmach. Ponadto ekstropianizm nie przyporządkowuje się do żadnych konkretnych rodzajów praw albo struktur ekonomicznych, lecz wspiera te prawa i systemy polityczne, które wydają się najbardziej sprzyjać podtrzymaniu i rozwojowi otwartości oraz wzrostu społeczeństwa. To zaś może zapewnić przede wszystkim połączenie wolności i osobistej odpowiedzialności³⁹.

Nowa wersja zasad ekstropii sprzyja poglądom liberalnym i libertariańskim podobnie jak wersja wcześniejsza, ale unika problemów związanych z jej konsekwencjami. Wymowa nowego ekstropianizmu jest łagodniejsza i o wiele

³⁸ Zob. t e n ż e, *Democratic Transhumanism 2.0*, <http://www.changesurfer.com/Acad/DemocraticTranshumanism.htm>.

³⁹ Zob. M. M o r e, *The Principles Of Extropy 3.11*, <https://web.archive.org/web/20131015142449/http://extropy.org/principles.htm>.

bardziej zgodna z podstawowym sensem transhumanizmu. Ekstropianizm nie podejmuje już prób naturalistycznego uzasadniania swoich tez, co prowadziło do wewnętrznej sprzeczności, lecz jest tym, czym sam transhumanizm: projektem etycznym. Wskazuje na to przesunięcie akcentów z roli naturalnych procesów samoorganizacji we wzroście ekstropii na ludzkie działanie, co wyraża się w rezygnacji z zasady spontanicznego porządkowania w wymiarze społecznym i zastąpieniu go ogólnym wsparciem dla społeczeństw otwartych oraz uwypukleniu samoukierunkowania i racjonalności poprzez uczynienie ich treścią dwóch dodatkowych zasad ekstropii.